Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na miesiąc grudzień na poczcie: **130000,—** mk., w ekspedycji: **130000,—** mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łam. jeden milim. w wyż **10000** mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | **Września, wtorek, dnia 18 grudnia 1923 r.** | **№ 145**

Najgwałtowniejsza potrzeba chwili obecnej

Kto jest na dorobku, musi żyć oszczędnie i liczyć się sumiennie z wydatkami, gdyż w przeciwnym razie grozi mu ruina. O tej prawdzie, starej jak świat, nie pamiętaliśmy, kiedy cudownem zrządzeniem Opatrzności Bożej z odmętów wojny wszechświatowej powstała Polska tak wielka, tak wspaniała, jak o tem nie pomyśleliśmy i w najśmielszych marzeniach. Nie licząc się jednak z tem, że Polska jest dopiero na dorobku, że przed nami tyle wielkich zadań i tyle gwałtownych spraw — poczęlibyśmy groszem szafować hojnie na lewo i na prawo. Panujące w pierwszych latach sfery lewicowe, potworzyły urzędów bez liku, mieliśmy procentualnie więcej urzędników, aniżeli którekolwiek inne państwo europejskie. Ogół tymczasem nie myślał o płaceniu podatków — wielu się zdawało, że przecież Polsce nie potrzeba płacić podatków. Ponieważ rozchody były olbrzymie, a dochody małe — państwo pomagało sobie w ten sposób, że puściło w bieg maszynę, drukującą pieniądze, która coraz szybciej musiała pracować, aby pokrywać wydatki coraz większe. Następstwem tego była coraz większa drożyzna, która dzisiaj dochodzi do zawrotnej wprost wyżyny i grozi nam straszną katastrofą!

Obecny rząd narodowy wziął sobie za zadanie uzdrowienie stosunków finansowych w Polsce. Stoi on na tem stanowisku, że jakiekolwiek prawa czy represje nie powstrzymają dzisiejszej orgji drożyźnianej — i widzi jedyny ratunek w tem, aby uzdrowić pieniądz polski. A chce go uzdrowić przeprowadzeniem równowagi w budżecie, stworzeniem banku emisyjnego i wprowadzeniem pieniądza, mającego pokrycie w skarbie państwowym. Jeżeli to nastąpi — twierdzi rząd - zpekulację niezdrową weźmie w łeb i drożyzna ustąpi sama przez się, chociaż oczywiście przyjście do normalnych stosunków nie obędzie się bez pewnych wstrząśnień i ofiar.

Ale czy tymczasem **społeczeństwo** ma patrzeć obojętnie na szerzącą się coraz więcej biedę i nędzę? Czy ma spokojnie patrzeć na to, jak około nas coraz więcej ludzi, którym brak przyodziewku, opału, a nawet kawałka chleba, tak że zdarzają się nawet po miastach wypadki śmierci z powodu wycieńczenia i głodu, jak o tem głuche wieści niosą? Czy ci, którzy żyją w dostatkach, a przynajmniej we względnym dobrobycie nie mają obowiązku spieszyć z pomocą? Chciałoby się zawołać do tych wszystkich, którzy kosztem ogółu dorabiają się bajecznych fortun — do tych, którzy lichwą, nieuczciwą spekulacją i paskarstwem przyczyniają się w niemałej części do dzisiejszej drożyzny: „Ludzie, opamiętajcie się! Nie tuczcie się krwią i łzami swych współbraci!" Ale wiemy, że takie wołanie będzie daremne, gdyż do tych serc skamieniałych żadne względy idealne nie przemówią! Za to zwracamy się do zdrowej części naszego społeczeństwa i wołamy:

Najgwałtowniejszą potrzebą chwili obecnej — to ratowanie biednych i głodnych.

Jestto potrzeba tak gwałtowna, że wobec niej na razie wszystko inne ustąpić powinno na dalszy plan. Odłóżmy stawianie pomników, obchody uroczyste a kosztowne do lepszych czasów — a co możemy dawajmy na biednych i głodnych! Niech tę sprawę weźmą w rękę ludzie dobrej woli, niech się potworzą komitety po miastach i po parafjach, niech zbierają pieniądze, a jeszcze lepiej żywność! W każdej wiosce prawie znajdzie się jedna lub druga rodzina żyjąca w nędzy. Po miasteczkach i miastach tej biedy będzie wiele więcej. Niech istniejące tam Towarzystwa św. Wincentego podwoją swoją pracę, na ich ręce niech płyną chojne dary z miasta i okolicy. We większych miastach tej nędzy będzie jeszcze więcej. Posyłajmy ofiary na rzecz Tanich Kuchni w Poznaniu i do innych towarzystw trudniących się czynnem miłosierdziem! Dzisiaj nie wystarczy już jednorazowa ofiara na cele dobroczynne — ale trzeba sobie poprostu nałożyć podatek i dawać w regularnych odstępach czasu.

Nadchodzi gwiazdka, która tak rzewnie przemawia do serc ludzkich i nastraja do czynnej miłości bliźniego. Gdy zasądziemy w cieplym pokoju do stołu wigilijnego obficie zastawionego - pamiętajmy o tych najbiedniejszych, którym brak nawet łyżki strawy!

Po Nowym Roku rozpocznie się czas karnawałowy, czas zabaw! Niech ci, którym już dzisiaj snują się po głowie marzenia o świetnych balach, zbytkownych przyjęciach i drogich toaletach — niechaj pamiętają o tem, że dzisiaj nie czas na huczne zabawy, że tłum zgłodniały widząc zbytek, rozrzutność i życie nad stan jeszcze większą nienawiścią zapłonąć musi do klasy posiadającej.

Oby społeczeństwo nasze zrozumiało ten nakaz chwili, żeby nas przyszłe pokolenia nie potępiły kiedyś za bezprzykładną obojętność względem cierpiących braci w tych ciężkich czasach powojennych, o których kiedyś ze zdziwieniem i wzruszeniem czytać będą potomni. Spodziewamy się, że i mieszkańcy naszego powiatu spełnią obowiązek czynnej miłości bliźniego — najprzód wobec najbliższych, tych, którzy o krok od nas cierpią głód i niedostatek — a potem sięgnijmy okiem i dalej po naszej polskiej ziemi, skąd dochodzą wołania o pomoc i ratunek!

Próba rozbicia sejmowej większości polskiej

Warszawa, 14. 12, godz. 17 min. 50. Dzisiaj po południu podczas posiedzenia Klubu „Piasta", poświęconego sprawie projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie nastąpił w Klubie rozłam.

Grupa posłów z posłem Brylem i Plutą na czele opuściła salę obrad, udając się na konferencję oddzielną.

Wobec rozłamu w Klubie „Piasta" nastąpiła zmiana w sytuacji politycznej. Inne sprawy schodzą narazie na drugi plan.

O godz. 17 min. 45 Marszałek Rataj zawiadomił Sejm, iż składa godność Marszałka.

Posiedzenie Sejmu przerwano i odroczono do poniedziałku.

O godz. 19 zbiera się Rada Ministrów, która zajmie się sytuacją.

Warszawa, 14. 12, godz. 18,30. Na Radzie Ministrów prezydent Witos postawi wniosek o zwrócenie się do Prezydenta Wojciechowskiego z prośbą o dymisję dla gabinetu.

W tej chwili obraduje Klub „Piasta".

Na czele secesjonistów z Klubu „Piasta" (grupa Bryla i Pluty) stanął inżynier Pawłowski; mają oni za sobą 14 posłów.

Warszawa, 14. 12. godz. 20,45. O godz. 20,30 zakończyło się posiedzenie Rada Ministrów. Rada Ministrów postanowiła jednomyślnie podać się do dymisji.

Około godz. 21 zakończył obrady Klub P. S. L. „Piast", który przyjął do zatwierdzającej wiadomości dymisję Marszałka Rataja oraz postanowienie p. premjera Witosa i ministrów, należących do Klubu P. S. L. „Piast" wniesienia dymisji rządu, jak również przyjęto dymisję zarządu Klubu.

Warszawa, 15. 12. O godz. 22 premjer Witos udał się do Belwederu, aby wręczyć Prezydentowi Rzeczypospolitej dymisję gabinetu.

Brzmienie listu, wystosowanego do p. Prezydenta Rzeczypospolitej jest następujące:

Panie Prezydencie! Wobec tego, że w dniu dzisiejszym przesunięcia w układzie sił na terenie parlamentarnym podrywają podstawy większości na której rząd się opiera, uniemożliwiając rządowi przeprowadzenie jego programu, mam zaszczyt, zgłosić na ręce Pana Prezydenta dymisję gabinetu.

(—) Witos.

Prezydent Wojciechowski zastrzegł sobie decyzję po przeprowadzeniu rozmów z przywódcami Klubów. O godz. 23 premjer Witos wrócił do Rady Ministrów, gdzie odbył konferencję z ministrami politycznymi i przywódcami Klubów większości.

W rozmowie z przedstawicielami prasy premjer Witos oświadczył, że gabinet opierał się na zasadzie parlamentarnej, a gdy ona została zachwianą, rząd wyciągnął konsekwencje.

Dziś przed południem Prezydent Rzeczypospolitej przyjmie przywódców Klubów większości parlamentarnej.

Wczoraj po godz. 23 Prezydent odbył dłuższą konferencję z min. Kucharskim.

Przed utworzeniem rządu

Warszawa, 15. 12. P. prezes Rady Ministrów otrzymał następujące pismo: Do Pana Wincentego Witosa, prezesa Rady Ministrów w Warszawie. Przychylając się do przedstawionej mi w dniu 14. 12. 1923 r. prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu prezesa Rady Ministrów i wszystkich członków gabinetu z zajmowanych przez nich urzędów. Jednocześnie poruczam Panu oraz wszystkim ustępującym p. ministrom i kierownikom Ministerstw dalsze kierowanie sprawami państwowemi aż do chwili powołania nowego rządu. (—) Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, (—) Prezes Rady Ministrów Wincenty Witos. Warszawa, 15. 12. 23 r.

Warszawa, 15. 12. godz. 21. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej powierzył misję utworzenia nowego gabinetu przywódcy Wyzwolenia p. Thuguttowi. Według pogłosek w kuluarach sejmowych, p. Thugutt jako najbliższych współpracowników powołać ma gen. Sikorskiego na stanowisko ministra Spraw Zagranicznych, Władysława Grabskiego na stanowisko ministra Skarbu, a marszałka J. Piłsudskiego na stanowisko ministra Spraw Wojsk.

Warszawa, 15. 12. godz. 21.50. O godz. 20.30 opuścił p. Thugutt Belweder, poczem zakomunikował sprawozdawcom parlamentarnym, że Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dymisję gabinetu. A po konferencji z p. Wł. Grabskim, do którego żywi pełne zaufanie, postanowił polecić p. Thuguttowi, jako przedstawicielowi opozycji, utworzenie nowego gabinetu. P. Thugutt przyjął misję — z terminem utworzenia gabinetu w przeciągu 48 godzin.

P. Thugutt oświadczył sprawozdawcom:

„Zamiarem moim jest utworzenie gabinetu pozaparlamentarnego, złożonego z fachowców".

Nie będzie to gabinet ani lewicowy, ani Wyzwolenia, tylko gabinet p. Thugutta, który ma szaloną odwagę, aby rozwiązać dzisiejszą ciężką sytuację — „przy udziale wszystkich ludzi dobrej woli."

Gabinet ten postawiłby sobie krótkie zadanie: Skarb, wojskowość, administracja" — a bardzo radykalnym byłby tylko w zamierzeniach skarbowych.

Koła lewicowe utrzymują, że do nowego gabinetu mieliby wejść:

Roman Dmowski (min. Spraw Zagr.), J. Piłsudski albo Wł. Sikorski (min. Spraw Wojsk.), Wł. Grabski (min. Skarbu), Marszałek Rataj (min. Oświaty), Prokurator Rudnicki (znany z procesu śp. Niewiadomskiego — min. Sprawiedliwości), Pos. Chaciński (min. Pracy), Pos. Niedziałkowski (P. P. S. — wicemin. Spraw Zagr.) P. Thugutt zatrzymuje dla siebie tekę ministra Spraw Wewnętrznych.

Powyższe dowolne kombinacje kół lewicowych podajemy jako charakterystyczne przejawy nastrojów chwili w tym obozie. Nie mają one, oczywiście, realnych podstaw.

Warszawa, 15. 12. „Gaz. Warsz." omawiając przesilenie gabinetowe stwierdza, że genezą jego były zawiedzione ambicje osobiste i postawienie interesów klasowych i rachub wyborczych ponad interes państwa. Zdaniem dziennika poza kombinacją dotychczasową stronnictw, na których opierał się Witos, nie ma możności utworzenia innej kombinacji. Są więc tylko dwie ewentualności: albo rekonstrukcja większości prawicowo-centrowej na pewnych podstawach, albo stwierdzenie faktu, że w naszych warunkach utworzenie polskiej większości sejmowej jest niemożliwe i wyciągnięcie z tego wszelkich konsekwencyj.

Warszawa, 15. 12. Sen. Koskowski ocenia w „Kurj. Warsz." pesymistycznie ewentualne próby utworzenia nowego gabinetu. Droga parlamentarna najeżona jest złudzeniami i niema wspólnej linji, którąby mogła połączyć lewicę. Rozwiązanie pozaparlamentarne przyniosłoby gabinet, któryby prowadził kompromisowy żywot przez krótki czas. Również gabinet koalicyjny jest złudzeniem.

Demokracja — kończy sen. Koskowski — staje się z każdym rokiem wymowniejszym symbolem anarchji. Jesteśmy pewni, że Prezydent szukać będzie wyjścia niezależnie od spekulacji partyjnej, kierując się tylko interesami państwa.

Tym, którzy wierzą, że kulą przeszyte ciało, bez ręki, nogi, oka, zdolne do odbudowy Polski, — chcemy dać pracę, — pomóż nam — kup nalepkę

Na Inwalidzki Dom Pracy!

Złota taryfa kolejowa

Podług wiadomości nadesłanych z Warszawy, taryfa kolejowa w Polsce, osobowa i towarowa podniesioną znowu zostanie od 1 stycznia 1924, tym razem o 150 proc.

Ministerjum kolei ustaliło już wysokość taryfy kolejowej, która według systemu waloryzacyjnego ma wejść w zastosowanie na kolejach polskich.

Za podstawę do ustalenia tej taryfy waloryzacyjnej wzięto koszt przewozu w pociągu osobowym klasy III, który wynosić będzie

2 centimy szwajcarskie

za osobę i kilometr. Koszt przewozu osobowego w II klasie będzie 2 razy większy od kosztu przewozu osobowego w III klasie, a trzy razy większy w klasie I-szej. Przewóz w pociągu pospiesznym będzie o 50 proc. droższy od przewozu w pociągu osobowym.

Co się tyczy obliczania taryfy według waluty szwajcarskiej, to ministerjum będzie codziennie ustalało kurs franka szwajcarskiego w stosunku do marki polskiej, a odpowiedni aparat urzędowy będzie o kursie tym zawiadamiał wszystkie dyrekcje kolejowe i poszczególne stacje.

W odpowiednim stosunku zmieniona też została taryfa towarowa, która obliczana będzie według specjalnego t. zw. baremu, to jest skali stawkowej odnośnie do poszczególnych klas towarowych.

Tak np. przewóz jednej tony węgla, dajmy na to na odległość 300 kilometrów, co obecnie kosztuje 1 miljon 828 tysięcy marek, według nowej taryfy kosztować będzie 8 franków 50 centimów, czyli około 5 miljonów marek.

Projekt ministerjum kolei co do tarafy towarowej był początkowo znacznie niższy, ale podwyższony został na propozycję komitetu taryfowego, który tym razem po raz pierwszy w całej swojej działalności stał na stanowisku wyższej taryfy od projektowanej przez ministerjum, a to dla możliwie najskuteczniejszego i najszybszego przeprowadzenia metody racjonalnej (?) taryfy kolejowej.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 17-go grudnia 1923 r.

* **Baczność Inwalidzi wojenni!** Odbiorcom rent wojskowych „H. B." wypłacać się będzie w środę, 19 bm zasiłek 152 procent.

* **Jarmark w Miłosławiu** odbędzie się w dniu 19. XII 1923 r. Targ bydłem rogatem jest zakazany.

* **Szczodry dar.** „Rzeczpospolita" donosi: Stanisławowa hr. Pomińska, właścicielka Wrześni, oddała Wojsku Polskiemu na własność realność, pod nazwą „Ogród Róż" w której mieścił się niegdyś dom rozrywek dla mieszkańców miasta Wrześni. Posiadłość składa się z wielkiego domu piętrowego, mieszczącego salę na kilkaset osób z całkowicie urządzoną sceną teatralną. W domu znajdują się dwie kuchnie dla celów restauracyjnych i pięć mieszkań oficerskich dwa po 5 pokoi i trzy po 3 pokoje z kuchniami. Oprócz tego jest pralnia i duża kręgielnia. W stajni można pomieścić 6 do 8 koni. Przed domem znajduje się ogródek z drzewami owocowemi a za nim drugi, prawie jednomorgowy ogród. Realność ta przeznaczona została staraniem D. O. K. VII na Dom rekonwalescyjny i wypoczynkowy dla oficerów i żołnierzy, gdyż położenie jej w świeżem powietrzu nadaje się szczególnie na ten cel. Stanisławowa hr. Pomińska jest córką Felicji z Potockich i Leona hr. Mielżyńskiego, oficera Wojsk Polskich w r. 1830/31, a wnuczką jenerała Stanisława Mielżyńskiego, króry służył w Wojskach Republikańskich pod jen. Dumourier, później pod Napoleonem. Krwi więc żołnierzy polskich płynącej w żyłach szlachetnej tej kobiety, zawdzięcza wojsko nasze szczodry ten dar.

* **Dla zakładów przemysłowych i rolniczych** pośredniczy bezpłatnie Poznańskie Towarzystwo Buchalterji Poznań, św. Marcin 29 i poleca dobrze teoretycznie i praktycznie wyszkolony personał jak: książkowych, korespondentów, stenografów i stenotypistów (siły żeńskie i męskie), którzy ukończyli chlubnie Akademję Buchalterji „założoną w r. 1907 w Poznaniu. Nazwę szkoły tej zmieniono w r. 1919 na „Prywatna Szkoła Handlowa Poznańskiego Towarzystwa Buchalterji" uzyskując równocześnie konces. Od tego czasu ulokowano około 4000 absolwentów w handlu i przemyśle. W styczniu 1924 r. rozpoczyna się 2 semestr 18 roku szkolnego z nowemi kursami we wszystkich działach, udzielając zamiejscowym uczniom ulgi na przejazd koleją i pośrednicząc w wyszukiwaniu stołu i stancji w Poznaniu. W roku 1920 był zakład powyższy czasowo przepełniony, zaleca się zatem wczesne zgłoszenia.

— **Poznań.** (Ciekawy ptaszek.) W poznańskiem więzieniu policyjnem znajduje się podejrzany o bandytyzm osobnik, którego koleje są dość ciekawe. Wieziony koleją na knofrontację do Włocłowka pomimo że miał ręce skute kajdanami, zdołał on wyskoczyć z pociągu i uciec. Później jednak zatęsknił widocznie za więzieniem poznańskiem, gdyż powrócił dobrowolnie oddając się w ręce władz. Twierdzi którego prawdziwe nazwisko nie jest znane tatuowany on, że pochodzi z b. dzielnicy pruskiej. Osobnik ów, jest na całem ciele i to w oryginalnem zestawieniu. Np. na palcach ma znak Trójcy św. a na piersiach djabła, na nodze zaś wytatuowana jest jaskółka, zapewne jako symbol sprawności w uciekaniu, której dał dowody.

— **Nakło.** (Buta niemiecka.) Niedawno temu przeprowadzał funkcjonarjusz policji państwowej rewizję bagażu i wykazów osobistych w pociągu Bydgoszcz-Nakło. Na grzeczne zawezwanie urzędnika podał każdy podróżujący swój wykaz wzgl. otworzył walizkę. Tylko jeden Niemiec nazw. Brückner nie chciał swej teki otworzyć, mimo trzykrotnego zawezwania, mówiąc „ich brauch nicht". Każdy dziwił się, że Niemiec z taką śmiałością się opierał. Z pewnością będzie Br. pouczony, że w Polsce trzeba się do porządku zastosować.

Wyciąg z Orędownika Urzędowego

na powiat wrzesiński

W Dz. Ustaw Nr. 37 poz. 246 z 1923 r. umieszczono ustawę z dn. 23 3. 1923r. w sprawie zasiłków rodzinom rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Określenie norm zasiłku wyznaczono w Dz. Ust. Nr. 40 pozycja 276 z 1923 r. i w Dz. Ustaw Nr. 114 poz. 911 z 1923 r.

Zwracam uwagę na art. 19 ustawy z 23 III 23 r. (Dz. Ust. 37 p. 246 z 1923 r.) który wyraźnie głosi że ustawa o udzielaniu zasiłków obowiązuje do 31 12. 23r. tj. do końca 1923 r.

Z ostatnich ćwiczeń w tym roku odeszli rezerwiści około 27 listopada rb.

O ileby zatem zaszedł wypadek, że rezerwista wniosł do gminy zgłoszenie prawa do zasiłku a zgłoszenie to nie zostało rozstrzygnięte przez orzeczenie, wzywam wszystkie Magistraty, gminy wzgl. obszary dworskie do wydania orzeczeń i nadesłania ich do Starostwa do dnia 20 grudnia 1923 r. włącznie najdalej.

Zaznaczam, że nadesłane do Starostwa wnioski o zasiłki w terminie późniejszym nie będą załatwione i jako takie pozostaną bez odpowiedzi.

Dla informacji dodaję, że uwzględniać należy tylko wnioski tych rodzin, których byt został zagrożony przez powołanie rezerwisty na ćwiczenia.

Dotąd obowiązującą taryfę kominiarską, ogłoszoną w Orędowniku Urzędowym № 35 str. 110, podwyższa się ze względu na wzrastającą drożyznę o 200% z wyjątkiem kominów procederowych.

Dotychczasową taryfę dla kominów procederowych podwyższa się o 400%.

Powyższa taryfa, którą ustanawia się na zasadzie § 74 ordynacji procederowej, obowiązuje z dniem 1 października 1923 r.

Unieważnia się zaginioną kartę łowiecką wydaną Fryd. Mikusowi z Zajezierza dnia 7. 6. 23 pod l. b. 41.

Na zasadzie §§ 3 i 6 ustawy o zarządzie policyjnym z dnia 11 3. 1850 (Zb. U. pr. 263) oraz § 137 i 139 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z dnia 3 7. 1883 (Zb. U. pr. 195) za zgodą Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego zamieniam brzmienie rozporządzenia mego z dnia 26 7. 23 odnośnie do § 1 jak następuje:

§ 1. Każdy cudzoziemiec, przybywający do jakichkolwiek miejscowości Województwa Poznańskiego celem stałego lub chwilowego pobytu winien najdalej w przeciągu 24 godzin po przybyciu osobiście się zgłosić u miejscowej władzy policyjnej i przedłożyć jej swoje papiery legitymacyjne.

Zachodzą wypadki, iż przez nieumieszczenie na firmie całkowitego imienia i nazwiska osoby, w imienia której transakcji handlowych z publicznością się dokonuje, wprowadza się w błąd publiczność.

W myśl § 15-a ordynacji procederowej osoby, uprawiające proceder, które posiadają otwarty skład (sklep) wzgl. restaurację lub wyszynk napojów, są zobowiązane, umieszczać swe nazwisko z całkowicie wypisanem imieniem na zewnętrznej stronie albo w wejściu do składu (sklepu) celem uwidocznienia, do kogo odnośne przedsiębiorstwo należy.

Podając powyższe do wiadomości, wzywam interesowane przedsiębiorstwa, które nie zastosowały cytowany przepis, do zastosowania się do powyższego i usunięcia tych niedomagań jaknajrychlej, albowiem po upływie trzech-tygodniowego terminu, licząc od dnia ogłoszenia przeprowadzoną zostanie kontrola policyjna w celu pociągnięcia niestosujących się do odpowiedzialności karnej w myśl § 148 ust. 14 ordynacji procederowej.

Zakazuje się pod rygorem kary aż do dalszego przejazd z ciężarami ponad 40 centn. przez most drewniany przy Wólce na szosie Poznań-Września-Strzałkowo.

Wobec stwierdzenia zarazy płucnej w Szemborowie wstrzymano wszelki obrót bydłem rogatem z Szemborowa i do Szemborowa.

Nie wolno zatem do tej miejscowości wprowadzać ani wyprowadzać z tejże miejscowości bydła rogatego.

Przekroczenia i nieprzestrzegania powyższego karane będą w myśl §§ 74—76 ustawy o chorobach zwierzęcych.

Składki i pokwitowania

Zamiast wieńca na trumnę śp. Piotra Urbańskiego złożyła p. F. Gawlakowa 100 000 mk. na kuchnię dla biednych dzieci szkoły powszechnej.

Na światło elektryczne w kościele parafialnym złożył Jan Kucza 100 000 marek.

W miejsce osobnych zawiadomień!

Po długich cierpieniach zasnął w spokoju w niedzielę dnia 16 grudnia o godzinie 3 z rana mój ukochany dobry brat, nasz troskliwie o nas dbający wuj

właściciel dóbr radca

Karol Treppmacher

w 69 roku życia.

W ciężkim smutku pogrążeni

z Treppmacherów Marja Schwanke,
Walter Treppmacher-Schwanke,
Hermann Schwanke,
Ernest Schwanke,
z Fähndrichów
Helena Treppmacher-Schwanke,
z Dannertów Gertruda Schwanke,
z Gutmannów Helena Schwanke.

Wólka, dnia 16 grudnia 1923 r.

Obrząd w domu żałoby odbędzie się w czwartek, dnia 20 grudnia o godz. $1^1/_2$ po poł., pogrzeb o godz. 3 na cmentarzu w Strzałkowie.

Statt besonderer Anzeige!

Nach langem schweren Leiden entschlief sanft am Sonntag den 16. Dezember früh 3 Uhr mein lieber, guter Bruder, unser väterlich treusorgender Onkel

Oekonomierat und Rittergutsbesitzer

Carl Treppmacher

im 69. Lebensjahre.

In tiefer Trauer

Marie Schwanke geb. Treppmacher,
Walter Treppmacher-Schwanke,
Hermann Schwanke,
Ernst Schwanke,
Helene Treppmacher-Schwanke
geb. Faehndrich,
Gertrud Schwanke geb. Dannert,
Helene Schwanke geb. Gutmann.

Wólka, den 16. Dezember 1923.

Trauerfeier am Donnerstag den 16. Dezember $1^1/_2$ Uhr im Hause. Beerdigung 3 Uhr Friedhof Strzałkowo.